



O Świącie Zmarłych kilka słów

Święto Zmarłych w różnych kulturach obchodzone jest inaczej, lecz nie będę opisywał wszystkich kultur czy religii, a skupię się tylko na tym, jak to święto przeżywają chrześcijanie.

Każdy może inaczej rozumieć termin „Święto Zmarłych”. Każdy ma swoją koncepcję tego, jak uczcić pamięć o zmarłych. Pamiętam, jak w podstawówce chodziliśmy co rok z klasą, właśnie przed opisywanym świętem na cmentarz. Zapalaliśmy tam znicze na grobach Nieznanych Żołnierzy, którzy ginęli w mojej miejscowości. Jako bardzo młodzi ludzie nie uważaliśmy tego za coś specjalnego, nie przeżywaliśmy tego święta tak, jak możemy to robić (robimy) teraz. Nasz pogląd na to wydarzenie z pewnością się zmienił. Niektórzy ludzie bardzo szanują to święto i zmarłych ze swoich rodzin, lecz w dzień Wszystkich Świętych, gdy idę przez las mogił, widzę

groby, które różnią się od innych. Są one zapomniane przez ludzi, zaniedbane i bez ani jednego światełka wieczności – tak można je najkrócej opisać. Aż żal się robi, gdy widzi się takie groby.

Mój pogląd na zachowanie ludzi w tym dniu jest bardzo pozytywny. Dla tych, którzy dbają o swoich bliskich, którzy odeszli, święto to zaczyna się już w czasie, kiedy zaczynamy oporządkować groby bliskich. Każdy, kto odwiedzi cmentarz, zapali znicz i odmówi modlitwę w intencji zmarłego, na pewno głębiej przeżywa to święto.

Adrian Baran

Święto Zmarłych wczoraj i dziś

Dziś na przełomie października i listopada jesteśmy bombardowani ze strony mediów masą różnego rodzaju nazw dotyczących Święta Zmarłych. W większości wszystkie odnoszą się do 1. listopada, kiedy to ludzie modlą się nad grobami bliskich i znajomych. Mało kto pamięta, że właściwie Święto Zmarłych powinno być obchodzone dzień później, mianowicie 2. listopada, czyli w Dzień Zaduszny, który przez tę pomyłkę odchodzi trochę na drugi plan tych listopadowych uroczystości. Jak sama nazwa wskazuje, Święto Zmarłych jest okazją, by wspomnieć wszystkich bliskich i znajomych, którzy umarli. Mamy wtedy szansę do poświęcenia chwili ludziom, których lubiliśmy i szanowaliśmy, a nie ma ich już między nami. Obecnie, zwyczaj obchodzenia tego święta dość znacznie się zmieniły. By poznać te różnice, wystarczy przeczytać do końca ten artykuł.

W Polsce już dawno temu zmarli byli obiektem szczególnego kultu, i szacunku. Ze Świętem Zmarłych mocno związany jest pogański zwyczaj obchodzenia Dziadów, o których pisał nawet Mickiewicz. Ludzie zbierali się wtedy i odmawiali modły, by ułatwić błądzącym duszom osiągnięcie spokoju. Powszechne było pozostawianie na stołach jedzenia, by w przyziemny sposób pomóc zmarłym. W cmentarnych alejach palono ogniska, aby wskazać umarłym drogę do wiecznego spoczynku (stąd dzisiejszy zwyczaj zapalania zniczy). Ogień palono również na grobach samobójców i ludzi zmarłych tragicznie. Przez cały rok każdy, kto przechodził obok mogiły takiej osoby, musiał rzucić na nią gałązkę. W końcu w czasie Dziadów podpalano zgromadzony chrust, a powstały ogień miał oczyścić ich dusze i chronić ich przed złymi duchami. Z czasem, w związku z ekspansją chrześcijaństwa Dziady były stopniowo zakazywane. W 998 r. zapoczątkowano obchodzenie po chrześcijańsku dnia poświęconego zmarłym, lecz niekoniecznie świętym. Miano się wtedy modlić ZA DUSZE, by weszły one do nieba – stąd nazwa „Dzień Zaduszny”. Jego datę wyznaczono na dzień po Świącie Wszystkich Świętych.

Dziś, w czasach nieustannego pośpiechu, ludzie nie mają czasu na prawidłowe obchodzenie Zaduszek. Z racji tego, iż każdy 1. listopada jest dniem wolnym od pracy i szkoły, większość ludzi, woli „załatwienie” wizyty na cmentarzu wtedy, gdy mają wolne, by następnego dnia, w czasie właściwego Święta Zmarłych nie trzeba było po pracy, wieczorem, i z racji późnej pory o zmroku iść modlić się nad grobami.

W taki delikatny sposób zostało to wszystko pomieszane, bo 1. listopada - w dzień, kiedy powinniśmy oddawać cześć ŚWIĘTYM, a co za tym idzie, w dzień, który ma charakter raczej radosny, ludzie modlą się nad grobami wszystkich znajomych i pograżają się w zadumie. Natomiast 2. listopada, gdy przypada właściwy dzień wspomnienia i zadumy nad zmarłymi, mało kto pamięta już o prawdziwym charakterze tego święta. Jedynie media huczą tylko o drogowych bilansach wypadków, zmarłych i rannych, wielokrotnie porównywanych do poprzednich lat, zagłuszając to, co tego dnia jest najważniejsze...

Artur Biłka



Jak można podchodzić do świąt

Trudno jest podzielić święta na ważne i mniej ważne. To jest kwestia osobistego wyboru dla każdego człowieka – dla niektórych bowiem większą wagę posiada święto A, dla niektórych święto B. Zależy to z pewnością od charakteru człowieka, wcześniejszych przeżyć i doświadczeń oraz sposobu wychowania. Opierając się na przykładzie, możemy przytoczyć rocznicę II wojny światowej. Dla przeciętnego Polaka jest to kolejna rocznica historycznego wydarzenia, z którego sobie tak naprawdę nie zdaje sprawy, ponieważ nie odczuł tego na swojej skórze (w w/w przykładzie, nie miał do czynienia z hitlerowską przemocą), a bardziej mu kojarzy się on z dniem wolnym od pracy czy też szkoły. Dla weteranów wojennych czy też po prostu ludzi, którzy ciągle przed oczyma mają wojska niemieckie i radzieckie sprzed ponad pięćdziesięciu lat to powrót wspomnień, to przeżycie tego wydarzenia raz jeszcze. Wielki żal, że nie udało się tego uniknąć, ale też duma z ostatecznej wygranej. Takich przykładów jest wiele, praktycznie do każdego święta.

Polacy jeszcze kilka lat temu traktowali święta jako okazję naprawdę niepowtarzalną, podniosłą i mobilizującą do wspomnienia bohaterów danego wydarzenia, lecz od kilkunastu lat obserwujemy zachowanie podobne do małąp w zoo – „zgapić” od innych i będzie najlepiej. Tak Polska teraz ulega kulturze zachodniej, która przywykła do obchodzenia świąt jako odpoczynku dla siebie samego, nie zawsze zawierającą postawę, jakiej można by było wymagać. Również jesteśmy świadkami napływu dziwnych, często kontrowersyjnych świąt, jak np. święto psa wielorasowego, co w riposie daje święto kota (które faktycznie jest obchodzone w Polsce w lutym)... Obchodzenie corocznej uroczystości zależy przede wszystkim od nastroju, jaki temu świętu towarzyszy – wiadomo, że rocznica wybuchu II wojny światowej będzie obchodzona w większej zadumie, spokojniej i mniej hucznie, niż wspomniane święto psa.

Także zapożyczanie świąt jest „w modzie”, czego Halloween jest chyba najbardziej popularnym i rozpoznawalnym przykładem. Wskutek tego zanikają święta tradycyjne dla danego regionu oraz państwa.

Podsumowując te krótkie rozważania, można wyróżnić kilka czynników, które oddziałują na człowieka, który pod naciskiem tych czynników podchodzi do danej rocznicy. Pierwszym z nich jest ocena i zdanie sobie sprawy z powagi święta. Drugim natomiast jest wychowanie, czyli to, jak od dziecka jest ktoś uczony obchodzić ważne wydarzenia – czy traktuje to jako czas wolny dla siebie, czy jako czas do refleksji nad owym wydarzeniem. Myślę, że święta nie powinny nam się kojarzyć z czasem jedynie zadumy i ogólnego przygnębienia czy też nic nie robienia, lecz należy to proporcjonalnie zharmonizować w ten sposób, aby nie traktować danego dnia jako zwykłego roboczego, lecz żeby człowiek też miał trochę odpoczynku dla siebie od codziennego zgiełku.

Mateusz Węc

Przed wywiadówką...



Wywiadówka – krótkie spotkanie rodziców z wychowawcami, które dla uczniów będących w domu i oczekujących na rodziców trwa całą wieczność. To oczekiwanie na pojawienie się rodzica w domu i myśl, że może się upieć i wychowawca nie wpisał kilku kos na kartkę z ocenami, lecz rzeczywistość jest brutalna i kiedy otwierają się drzwi do twojego pokoju i wchodzi rodzic, który był na wywiadówce (ty w tym czasie udajesz, że studiujesz książkę do przedmiotu, z którego masz najgorsze oceny) wszystkie przyszłe plany stają ci przed oczami. I nagle rodzic mówi, że masz kilka jedynek oraz dużo godzin nieusprawiedliwionych. W tym momencie zaczyna się żmudne tłumaczenie, że stopnie już poprawione, tylko nauczyciel nie zdążył wpisać, a nieobecności to spóźnienie, które były dłuższe niż 15 minut. po kilkuminutowej rozmowie kończy się tak jak zawsze, czyli i wilk syty i owca cała.

Przed czwartkową wywiadówką liczę, że będzie dobrze, oceny nie są najgorsze, z polskiego nie ma tragedii, więc w domu nie będzie Armagedonu, a mama nie przyniesie hiobowych wieści.

Adrian Baran

Święta – jak do nich podchodzić?

Święto to ogólne określenie szczególnych dni lub dłuższych okresów powtarzających się regularnie, zazwyczaj co rok. Święto może mieć charakter religijny (np. Wielkanoc), narodowy (np. 3 maja) lub międzynarodowy (np. Dzień Praw Człowieka). Może upamiętniać jakieś wydarzenie, podkreślać wagę pewnych problemów (np. Sprzątanie Świata), może być też okazją do uczczenia osoby (np. Jana Pawła II) czy grup społecznych lub zawodowych. W Polsce wszystkie ważniejsze święta związane są z tradycją chrześcijańską lub patriotyczną.

Z większością świąt wiążą się pewne zwyczaje i uroczysty sposób ich celebrowania. Święta narodowe trzeba obchodzić z odpowiednim dla nich szacunkiem. Nie można ich lekceważyć, należy pamiętać i wspominać tych, którzy pozwolili, aby takie święta istniały (np. 11 listopada). Święta narodowe powinno się celebrować, gdyż są częścią naszej kultury i tożsamości narodowej, pozwalają poczuć przynależność do wspólnoty, jaką jest naród. Na budynkach wypada wywiesić flagi narodowe oraz przypominać (np. w środkach masowego przekazu) o historii danego święta. Powinny być to dni wolne od pracy i nauki, aby społeczeństwo mogło brać czynny udział w obchodach czy spotkaniach okolicznościowych poświęconych danemu wydarzeniu. Święta religijne takie jak Boże Narodzenie należy obchodzić w gronie rodziny i bliskich, gdyż wtedy nabierają one szczególnej wartości. Powinny służyć do integracji ludzi, szczególnie rodzin czy osób mieszkających razem. Święta takie należy przeżywać tak, aby po ich zakończeniu można było powiedzieć, że jest się lepszym i szczęśliwszym człowiekiem. Można także obchodzić mniej poważne święta (np. Dzień Czekolady czy Dzień Bez Krawata), aby zintegrować się i wspólnie spędzić czas.

Podsumowując, okazji do świętowania nie brakuje. Najważniejsze, aby brać w nich czynny udział.

Arkadiusz Jakubas